
**Antologia Współczesnych Poetów Polskich (Polish
Edition)**

Krolinski Comp Kazimierz

Title: Antologia Wspolczesnych Poetow Polskich (Polish Edition)

Author: Krolinski Comp Kazimierz

This is an exact replica of a book. The book reprint was manually improved by a team of professionals, as opposed to automatic/OCR processes used by some companies. However, the book may still have imperfections such as missing pages, poor pictures, errant marks, etc. that were a part of the original text. We appreciate your understanding of the imperfections which can not be improved, and hope you will enjoy reading this book.







ANTOLOGIA
WSPÓŁCZESNYCH POETÓW POLSKICH .



ANTOLOGIA
// WSPÓŁCZESNYCH
POETÓW POLSKICH

Z PODOBIZNAMI NIEKTÓRYCH AUTORÓW

UŁOŻYŁ

KAZIMIERZ KRÓLIŃSKI



LWÓW 1908

NAKŁADEM KSIĘGARNI MANISZEWSKIEGO I MEINHARTA
WARSAWA E. WENDE I SP.

PG 7137
ASS

Tolle lege!

Zdawało mi się, jakoby porwany był w wyże
jakieś zawrotne — w blaski jakieś zagwiezdne...
kędy w tęczowych pasmach lśnią nieśmier-
telne ołtarze...

kędy wieczysty Znicz słoneczną płonie
pochodnią...

kędy najsubtelniejsze duchy tej ziemi
smętnej wylatują na płomiennych skrzydłach jaw
i złudzeń, godny oddawać hołd Wielkiemu
Bóstwu...



W okół legły skarby ofiarne, jak grad na
wydeptanej niwie, to znowu śladem ogni błęd-
nych pną się w górę i owijają jak powój o każdy
promień biegnący w wszechświat od aureoli
Bóstwa.

Inne jak kryształ sople lodowych, jak
gwiazdki śnieżne czepiają się zopalizowanych
mgieł i tęczowych łuków...

Morze, skarbów i klejnotów, bezdenne, da-
leką i bezkresne morze. —



I począłem brać pełnemi dłońmi te skarby,
jak chciwiec, jak złodziej rządami oszalały...

I nie wybierałem zbytnio, bo tam wszystko
było wybrane, wszystko piękne w swoim rodzaju.
Mniemałem, że jak rozmiar nie wpływa na war-
tość dzieła malarskiego, tak i tu w każdym naj-
mniejszym kamyku, w każdym posągu lśni pro-
mień, pochodzący z jednego i tego samego źró-
dła...



Nabrałem, ile unieść było można. Zaczep-
nąłem tych skarbów jak prometejskiego ognia
z wyżyn Tworzenia i przynoszę Wam, Wam
przedewszystkiem »zjadacze chleba«, których
oczy dotąd nieświadomością Piękną zamglone...

Jak owo pacholę przed św. Augustynem
śmiem, odważam się zawołać:

Tolle lege! Tolle lege!

KAZIMIERZ KRÓLIŃSKI.

BOGUSŁAW ADAMOWICZ

nr. 1870 r. w Mińsku. Ogłosił »Poezye« 1905 r.

NASTRÓJ.

Na kwiatach połysek ros...
Tęsknota dzwoni
Tajemnej harfy dźwięk, co w serce trąca,

Śni mi się drżący głos...
Śni gąszcz kwitnąca
Śniegami wisien i jabłoni...

Śni mi się złoty sen:
W ustroni
Pieścizota dłoni twej mdlejąca...

I blady uśmiech ten...
I brzask miesiąca...
I senny połysek migotliwej toni...

Śni mi się jasny zdrój...
Śni pełen woni
Miód kwiatu szczęścia, co aż w otchłań strąca...

I pocałunek twój —
Ta rosa drżąca
Najświeższej róży Hesperyjskich błoni...

AKSEL (Ignacy Baliński)

*urodzony 1862 r. w Reginowie. Poezycie rozrzucone
po czasopismach.*

NIECH BIELEJE PŁÓTNO SZARE!...

Położyły płótno szare na murawie
Gospodynie: — niech bieleje, powiedziały,
Niech bieleje! — I zaczęło złote strzały
Ciskać słońce w płótno szare, co jaskrawie
Odbijały od zieleni, — nowej strawie
Niosąc grotów swoich żary i upały.
Niech bieleje płótno szare, na słońcu niech bieleje!

I zaczęła płótno szare w wieczór, zrana,
Srebrzyć rosa, — srebrna rosa, co wyjada
Smutne, łzawe biednych oczy, zanim blada,
Wszędzie zorza nadaremnie wyglądana. —
Bić zaczęła w płótno szare karawana
Wichrów, — mknąca obojętnie w dal gromada...
Niech bieleje płótno szare, na rosie niech bieleje!

I zbielało płótno szare i zbielało
Od słonecznych grotów złotych i od rosy
Pocałunków i od wichrów, które z włosy
Rozwianemi w dal nieznaną pędzą strzałą.
Teraz mogą gospodynie brać je śmiało,
Wiernym sługom dzielić będzie ludzkie losy.
Niech bieleje płótno szare, dla ludzi niech bieleje!